

PRZYJACIEL LUDU

ORGAN POLSKIEGO STRONNICTWA LUDOWEGO.

REDAKTOR NACZELNY: JAN STAPIŃSKI.

„Przyjaciel Ludu” kosztuje 15 K (marek) na cały rok w całej Polsce półrocznie 8 K (marek), kwartalnie 5 K (marek) Numer pojedynczy 40 halerzy.

Biuro Redakcyi i Administracyi: Kraków, ulica Reformacka Nr. 7. Adres na listy, przekaży, reklamacye itp. „Przyjaciel Ludu” — Kraków.

Wychodzi raz w tygodniu na niedzielę. Pobieranie „Przyjaciela Ludu” można rozpocząć każdego czasu i od tego dnia oblicza się należytość. Prenumeratę i kopertą płaci się z góry. Anonse po 3 korony od wiersza petit.

Nr. 24.

Niedziela, dnia 15 czerwca 1919.

Rok XXXI.

Program Polskiego Stronnictwa Ludowego

uchwalony przez Kongres Delegatów P. S. L. dnia 1 czerwca 1919 r. w Krakowie.

DEKLARACYA.

Uważamy Lud za grunt, z którego Ojczyzna wyrasta.

Państwo polskie — to państwo nasze, to gospodarstwo ludu polskiego.

W obronie wolności naszego państwa: naszej ziemi i wolności naszej zawsze oddamy życie swoje.

Po cudze nie sięgamy, swego nie damy.

Jarzma niewoli na kark swój nigdy nie wzięmiemy; raczej zginieemy; niewola, to nieszczęście, przekleństwo i hańba Ludu.

Chcemy jednak być w Polsce my wolni chłopcy — wolnymi obywatelami Ojczyzny swojej; takimi chcemy być też poza granicami naszego państwa.

Za to płacić chcemy krwią i mieniem, Na to przysięgamy.

PROGRAM.

NAZWA.

Stronnictwo nosi nazwę: Polskie Stronnictwo Ludowe, w krótkości: P. S. L.

CEL.

Celem stronnictwa jest zdobycie dla rzeszy ludowych jak najkorzystniejszych warunków bytu i rozwoju pod każdym względem, zatem tak w kierunku materialnym (fizycznym i gospodarczym), jak umysłowym i kulturalnym — czyli zdobycie ziemi (chleba), światła, swobody.

Jako klasowe chłopskie stronnictwo, P. S. L. szczególną opieką otacza interesa ludu wiejskiego — chłopów.

PROGRAM POLITYCZNY.

PAŃSTWO.

P. S. L., stojąc stanowczo na zasadzie polskiej państwowości, starać się będzie, by jego

praca przyniosła oprócz dobrobytu dla ludu, świetność i potęgę dla państwa polskiego.

Jako formę rządu stronnictwo uznaje wolną i niepodległą Ludową Rzeczpospolitą Polską, opartą o wolę Ludu.

Wola ta przejawić się winna w Sejmie jednolitym, wybieranym na zasadzie 5-przymiotnikowego prawa wyborczego dla obojga płci.

Na czele państwa chce mieć stronnictwo wybieranego na pewien czasokres (około lat 5) przez ogół obywateli naczelnika-prezydenta.

Rząd mają stanowić ministrowie, oparci o wolę ludu i odpowiedzialni przed ludowymi przedstawicielami.

SPRAWY ZAGRANICZNE.

W sprawie stosunku Ludu polskiego do innych ludów P. S. L. stoi na stanowisku Ligi narodów, jako Związku ludów wolnych i zorganizowanych w samodzielne państwa.

W związku z tem uznaje potrzebę załatwienia sporów pomiędzy narodami przez międzynarodowy trybunał rozjemczy, jakoteż zasadę powszechnego pokoju i rozbrojenia, lub przynajmniej powszechnego jak najdalej posuniętego ograniczenia zbrojeń, będących wpływem imperyalizmu (zaborczości) poszczególnych państw i związków państw.

W myśl idei Ligi narodów P. S. L. stoi na stanowisku wolności międzynarodowej wymiany dóbr.

Odnośnie do naszych sąsiadów P. S. L. dążyć będzie do spełnienia Zygmuntońskiej idei Unii z innymi braćmi republikami, dla obrony czy to przed imperyalizmem (zaborczością) niemieckim, czy rosyjskim.

MNIEJSZOŚCI NARODOWE.

Wewnątrz granic państwa polskiego jest P. S. L. za nadaniem mniejszościom narodowym równouprawnienia, względnie za zapewnieniem

im tych praw, jakie polską naród mieć będzie w macierzystych krajach tych mniejszości.

WOJSKO.

P. S. L. wyznaje zasadę, że wojsko stanowić powinien lud uzbrojony.

W myśl tej zasady każdy obywatel Polski winien być zawsze gotowym do obrony swojej Ojczyzny.

Niemniej P. S. L. uznaje, że militarystyka jak i imperyalizm winien być wyrzuconym poza nawias międzynarodowego życia.

Żołnierz przez wstąpienie do armii nie powinien tracić praw swoich jako obywatel.

Pomiędzy oficerami i żołnierzami nie powinno być żadnych kastowych różnic.

Inwalidzi, wdowy, sieroty, jak i rodzice poległych na wojnie winni być równo przez prawo traktowani i równo wynagradzani bez względu na stopień wojskowy kalek czy poległych.

SKARB.

P. S. L. jest w zasadzie za pokrywaniem wszystkich wydatków państwowych dochodami, płynącymi z podatków, wszystkich sprawiedliwie i jednakowo obciążających; do czasu jednak położenia kresu wyzyskowi ludu pracującego uznaje P. S. L. za konieczne stosowanie podatku progresywnego (postępowego) od dochodów

ADMINISTRACJA.

P. S. L. dążyć będzie do zorganizowania w Polsce administracji na zarządzie samorządu: ziem, powiatów i gmin.

Samorząd ziem i powiatów winien się opierać o Sejmiki ziemskie i powiatowe (wybierane według 5-cio przymiotnikowego prawa wyborczego i bez różnicy płci), mianujące najwyższych urzędników ziemskich i powiatowych (naczelników ziem i powiatów i naczelników poszczególnych urzędów), odpowiedzialnych przed ludem.

Samorząd gmin ma być oparty o wola ludu w ten sposób, że wójt, rada gminna i sąd jawny czy będą wybierani na zasadzie 5-cio przymiotnikowego prawa wyborczego i bez różnicy płci.

SĄDOWNICTWO.

P. S. L., stojąc na zasadzie, że bezpartyjne i oparte na sprawiedliwości sądownictwo jest gwarancją porządku i spokoju społecznego, domaga się wprowadzenia doń w jak najszerszej mierze czynnika obywatelskiego.

Celem urzeczywistnienia tego żądania P. S. L. dążyć będzie:

1) do wprowadzenia gminnych sądów jawnych z jak najszerszym zakresem działania;

2) do ustanowienia w sądach wszelkich instancji wybieralnych sędziów obywatelskich, zasiadających tamże obok sędziów zawodowych;

3) do utrzymania i zdemokratyzowania instytucji sądów przysięgłych.

SPRAWY PARAFIALNE.

P. S. L. domaga się:

1) reformy ustawodawstwa kościelno-admini-

stracyjnego w kierunku zniesienia patronatu i wprowadzenia wolnego wyboru duszpasterzy przez parafian;

2) zmiany przepisów o zarządzaniu majątkiem kościelnym w tym kierunku, aby wszyscy członkowie komitetów parafialnych byli wybierani przez parafian na podstawie pięcioprzymiotnikowego prawa głosowania dla wszystkich dorosłych parafian;

3) ustawowego uregulowania opłat kościelnych.

NAUKA I NAUCZANIE.

NIEZALEŻNOŚĆ NAUKI

Ze względu na to, że nauka jest dorobkiem cywilizacyjnym wszystkich narodów bez względu na wyznania i rasy, że wszelkie krepowanie wiedzy połączone jest z obniżaniem nauki i jej upadkiem, i że wyznaniowość nauki i szkoły spowodowała już raz upadek kultury i państwa polskiego, P. S. L. zawsze bronić będzie niezależności nauki i szkoły.

REFORMA SZKOLNICTWA

P. S. L. dążyć będzie

1) do zorganizowania szkolnictwa powszechnego, jednolitego typu tak dla wsi jak dla miast, opartego o nowoczesne wzory na tem polu tak odnośnie do programu szkolnego, jak urządzenia, budynków szkolnych i wyposażenia w naukowe środki;

2) do zreformowania i zreorganizowania szkolnictwa średniego w kierunku wymogów nowoczesnego wychowania;

3) do umożliwienia wyboru zawodu błędym uczniom przez danie im średniego i wyższego wykształcenia kosztem lub przy pomocy państwa.

NAUKA RELIGII

P. S. L. uważa, że nauka religii jest obowiązkiem księży. Prawdy wiary ustalają władze duchowne. P. S. L. jako stowarzyszenie ludzi świeckich, nie jest dopuszczane do obrad nad sprawami kościelnymi — zatem nie wywiera w tym kierunku żadnego wpływu.

ORGANIZACJA OCHRONY ZDROWIA.

P. S. L. całą siłą dążyć będzie do zorganizowania opieki lekarskiej w tym kierunku, by lud pracujący mógł z niej korzystać w jaknajszerszym zakresie bez narażania siebie na wyzysk i niewygody.

RÓWNOUPRAWNIENIE KOBIEC.

P. S. L. stoi na stanowisku zupełnego równouprawnienia kobiet.

PROGRAM GOSPODARCZY P. S. L.

ZIEMIA.

P. S. L. uznaje, że ziemia powinna należeć do tych, którzy na niej bezpośrednio pracują, to jest do chłopów.

W myśl tej zasady:

1) P. S. L. dąży i dążyć będzie do zupełnego

usunięcia z życia gospodarczego właścicieli i posiadaczy wielkich obszarów dworskich i ziem kościelnych przez przeprowadzenie drogą ustawodawczą szerokiej reformy rolnej, opartej o przymusowe wywłaszczenie właścicieli i posiadaczy tak wielkich obszarów dworskich, jak ziem kościelnych bez odpłaty;

2) Stronnictwo dążyć będzie do zapewnienia szerokim rzeszom ludu wiejskiego pracy i chleba przez rozdział zabranych przez państwo gruntów obszarniczych i kościelnych pomiędzy bezrolnych i małorolnych chłopów na zasadzie sprzedaży na wypłat na rzecz skarbu państwa;

3) Stronnictwo dążyć będzie do zapewnienia rzeszom ludu wiejskiego dachu nad głową i środków do zagospodarowania się przez dostarczenie nowoosiadłym na wywłaszczonych ziemiach kolonistom państwowego kredytu na:

a) zabudowania gospodarskie;
b) na zakupno żywego i martwego inwentarza gospodarskiego;
c) na zakupno maszyn do siewu i nawozów sztucznych na pierwsze lata gospodarcze;

4) Stronnictwo dążyć będzie do podniesienia wydajności gospodarstwa rolnego przez:

a) podnoszenie kultury rolnej;
b) organizację pracy na roli.

W myśl a) stronnictwo dołoży wszelkich starań, by, albo przy pomocy państwa, albo przez Związki Chłopskich Spółek i towarzystw rolniczych były zorganizowane i utrzymane w dostatecznej ilości we wszystkich powiatach i w całym kraju zakłady (instytuty) kultury rolnej dla doboru i hodowli wyższych (ulepszonych) gatunków roślin i zwierząt gospodarczych, jakoteż rolniczych stacji doświadczalnych; nadto by przy pomocy państwa przeprowadzono gruntowną i powszechną meliorację pól i zabezpieczenie ich przed wylewami przez regulację rzek i zabudowanie górskich i dzikich potoków.

W myśl b) zadaniem stronnictwa będzie zorganizowanie pracy na roli na zasadach kooperacji (współdziałania).

5) Spotęgowanie siły gospodarczej wsi P. S. L. zamierza osiągnąć przez uprzemysłowienie gospodarstwa roln. drobnych właścicieli rolnych przy pomocy zorganizowania chłopskich Spółek przemysłowych (mleczarskich, przetworów owocowych, jarzynowych, mięsnych, rybnych i t. p., fabryk cukru i t. p.) na zasadach szeroko rozgałęzionej kooperacji (współdziałania).

6) Celem zniesienia wyzysku i spekulacji pośredników stronnictwo dążyć będzie do zupełnego wyrugowania prywatnego pośrednictwa handlowego i do zorganizowania handlu na zasadach kooperacji (współdzielczości) przez:

a) organizowanie spółek zbytu produktów rolnych (bydła, jaj, drobiu, owoców i t. p.);
b) organizowanie spółek rozdzielczych (konsumów, spożywczych sp., sklepów).

7) dla dania chłopom potrzebnej wiedzy fachowej stronnictwo dążyć będzie do popularyzacji wiedzy gospodarczej na wsi przez urządzenie opartych o pieniężną pomoc państwa i towarzystw rolniczych (spółek chłopskich):

a) kursów rolniczych (uprawa roli, hodowla, melioracja, weterynaryja i t. p.);

b) kursów handlowych (kooperatywnych);

c) kursów przemysłowych z techniki rolnej i przemysłu rolnego;

d) kursów ogólnie kształcących (z geografii, prawa, socjologii, historii gospodarstwa, nauk przyrodniczych i t. p.);

dalej: przez organizowanie przy pomocy państwa i spółek chłopskich: bibliotek dzieł gospodarczych i społecznych;

przez wydawnictwo gospodarczych książek i czasopism;

przez organizowanie wycieczek dla celów naukowo-gospodarczych po kraju i zagranicą.

8) P. S. L. z całych sił dążyć będzie do gruntownej reorganizacji istniejącego szkolnictwa rolnego w tym kierunku:

a) by szkoły rolnicze wydawały wzorowych nauczycieli i instruktorów rolniczych;

b) żeby były dostosowane do potrzeb drobnych gospodarstw rolnych;

c) żeby mogły wyszkolić zawodowo wzorowych drobnych rolników.

LASY, WODY, KOPALNIE.

W dziedzinie gospodarstwa lasowego, wodnego i kopalnianego stronnictwo dążyć będzie do wywłaszczenia drogą ustawodawczą prywatnych właścicieli: lasów dworskich i kościelnych, tudzież kopalń węgla, rudy żelaznej, miedzi i t. d. i przekazania tychże, jak i przestrzemi wód (morza, jezior i t. p.) na własność państwu z tem, że odnośnie do lasów i wód prawo wyzyskiwania (eksploatacyi) przysługiwać będzie w pierwszym rzędzie chłopskim spółkom kooperatywnym.

PRZEMYSŁ.

P. S. L. wyznaje zasadę, że należy przeprowadzić jak najenergiczniej szerokie uprzemysłowienie kraju, oparte o inicjatywę państwową i prywatną dla dania zarobku szerokim rzeszom bezrobotnych i uchylenia braku przedmiotów codziennego użytku.

BANKI.

P. S. L. uznaje, że kredyt powinien być instytucją publiczną, służącą wszystkim obywatelom; P. S. L. jest zatem za jak najszerszą kontrolą państwowo-społeczną nad bankami, posuniętą aż do ich upaństwowienia lub uspołecznienia przez kooperatyzację.

SPRAWA ROBOTNICZA.

P. S. L. uznaje za słuszne dążenie klasy robotniczej w kierunku uregulowania dnia pracy, zniesienia wyzysku pracodawców i pośredników, popierania organizacji konsumpcyj (kooperatywy) i ochrony pracy kobiet i dzieci.

ŚRODKI.

P. S. L. uznaje, że dla przeprowadzenia tych wszystkich szerokiej reform społecznych koniecznym jest zdobycie władzy przez lud.

Zdobycie tej władzy może nastąpić przez u-

zyskanie stanowczej większości sejmowej, z czem związane jest utworzenie opartego o Sejm rządu chłopsko-robotniczego.

Siłę rządowi chłopsko-robotniczemu da prócz Sejmu zorganizowana masa Ludu-narodu.

Organizacją chłopską są Rady chłopskie P. S. L.

Ważne dla wdów i sierót po zmarłych czy zabitych na wojnie żołnierzach.

Dla informacji wdów i sierót po zmarłych względnie zabitych na wojnie żołnierzach podaję spis dokumentów, jakie do usadnienia wniosku o przyznanie zaopatrzenia są wymagane. Zaznaczam, że **rzeczony dokumenta są wolne od należności stempłowej**. Wymagane są:

- 1) metryka urodzin wdowy;
- 2) metryka ślubu wdowy ze zmarłym (poległym) na wojnie żołnierzem;
- 3) metryki urodzin dzieci.

Dokumenta pod 1) 2) 3) zastąpić może **wyciąg rodzinny** (wypis z metryk) z datami urodzenia i zaślubin, ewentualnie także śmierci małżonków — tudzież z datami urodzenia ich dzieci.

4) potwierdzenie Urzędu parafialnego, stwierdzające, że zmarły (zabity) na wojnie żołnierz z ubiegającą się o zaopatrzenie wdową aż do chwili odejścia swego na wojnę żył we wspólności małżeńskiej;

5) świadectwo majątkowe względnie zupełnego ubóstwa pozostałej rodziny;

6) poświadczenie, że osierocone przez śmierć ojca dzieci pozostają pod opieką i na wyłącznym utrzymaniu matki;

7) świadectwo lekarskie, wystawione przez lekarza powiatowego (fizyka), stwierdzające

stan zdrowia i zdolność wdowy do pracy zawodowej względnie do zarobkowania;

8) poświadczenie, stwierdzające wysokość dziennego wymiaru zasiłku, przez wdowę i dzieci pobieranego.

Dokumenta pod 5) i 6) wystawi Urząd gminny, a potwierdzi je Urząd parafialny; dokument pod 8) wystawi Urząd gminny.

Wnoszenie podań o zaopatrzenie jest zbyteczne. Wystarczy, jeżeli Urząd gminny powyższe dokumenta przedłoży starostwu z wnioskiem na wyjednanie zaopatrzenia. W takim wniosku należy atoli podać pułk, do którego zmarły czy zabity na wojnie żołnierz należał, a nadto datę i miejsce śmierci żołnierza, tudzież rok jego urodzenia i gminę przynależności.

Byłoby jednak wskazaniem, aby czynnik kompetentne pomyślały nad tem, czy w przedmiocie zaopatrzenia wdów i sierót nie należałoby wprowadzić jednolitego formularza na takie zgłoszenia o zaopatrzenie. Dotyczące rubryki takiego formularza wypełnić i potwierdzićby musieli: naczelnik gminy, proboszcz, najbliższy lekarz sądowy lub okręgowy — i wreszcie sąd, który tak samo jak starostwo o każdym znanym i ewidencyjnie przez wojskowość przeprowadzonym wypadku śmierci żołnierza otrzymuje zawiadomienie z dotyczącej kadry.

Zastąpiłoby się tem wymagane obecnie dostarczanie aż 8 różnorodnych dokumentów, zaoszczędziłoby się wiele pisaniny, a także strat czasu i wydatków na podróż np. do odległej nierzadziej starostwa celem poddania się badaniu lekarskiemu przez fizyka pow. i t. d. **Zrezygnujmy i ta biurokratyczna formalistyka za wiele nieraz wymaga formalności, poświęcając nieraz „treść dla formy” samej.** Tu baczycie należy na tych, którzy postradawszy na wojnie żywicieli, wołają ratunku i chleba. Zatem wymagane formalności **po obywatelsku**, a więc **bezpłatnie** załatwiać by należało.

Piotr Wyrobek.

Z SEJMU W WARSZAWIE.

Endeckie manifestacja. Endeacy po wyborach Poznańskich musieli zamaniestować, że nikt inny, tylko oni mają obecnie siłę w Sejmie. Toteż wywołali dwie bardzo wielkie, a tyle samo smutne burdy: pierwszą przy okazji przewodniczenia Moraczewskiego jako wicemarszałka, drugą z okazji przedłożonego przez pos. Bagińskiego afisa, na którym reakcja szkalowała P. S. L. Kongresówki. Krótko mówiąc oprócz wzrasy nie do opisanego posłowie prawie brali się do pięści, co godności Sejmu absolutnie odpowiadać nie może.

Posłowie z Wielkopolski weszli już w skład Sejmu. Według stronnictw dzielą się oni w następujący sposób: stronnictwo narodo-robotnicze 17 posłów, stronnictwo narodo-demokratyczne 9 posłów, narodowe stronnictwo ludowe 3 posłów, stronnictwo mieszczańskie 4 po-

słów, centrum obywatelskie 2 posłów, bezpartyjni 3 posłów. Zatem na pozór to aż pięć stronnictw; w gruncie rzeczy zaś jedno, to jest endeacy.

Stronnictwa te formowane są tak samo jak i w Galicyi np. endeacy odkomenderowali Zamorskiego do Włocławca-Pszczółki i powstało nowe stronnictwo, w Galicyi mamy też endeaków z pięć odmian, a w Królestwie zaś siedem. Między niemi zachodzi tylko ta różnica, że 1) jeden z nich bardziej wstępny od drugiego i 2) każdy odcięt dostosowany do potrzeb. I tak: endeakami wśród inteligencji są: narodowi demokraci, na wsi narodowe stronnictwo ludowe, wśród robotników narodowe stronnictwo robotnicze i t. d. Wszystkie te grupy wzmocniły jednak prawicę i sprowadziły szanse przejścia reformy rolnej do zera.

Nowy sejmowe na to w sprawie rolnej się roz-

poczęły. Zapisano się coś aż 14 mowców do rozprawy ogólnej, a potem przyjdzie jeszcze rozprawa szczegółowa. Będzie wygłoszonych wiele pięknych mów, dużo pięknych zdań i słówek rzuci się chłopu w zamian za sprawę rolną.

Tę seryę mowców rozpoczął poseł Dąbski piastowiec, jako referent w sprawie rolnej. Mówił łobrze, co nawet endeki przyznają i endecy są rozczuleni. Nie mniej pięknie i wzruszająco przemawiał w sprawie rolnej Witas — dziś można mówić — bo przeciwników reformy w Sejmie jest dwie trzecie Sejmu.

Głos z dołu, głos ludu też przemawia do Sejmu. Sądy doraźne ogłoszono w całej Galicyi — by ten głos stłumić, by utrzymać rzesze ludu w ryzach i nie dopuścić do czynów samowolnych, połączonych z niszczeniem dobra wielko-obszarników. Wie Sejm, że sprowokowani czarna mafią chłopci tu i ówdzie uderzyli na swoje piłkawkę najbliższe i że wielu z nich za to oddało życie i odniosło ciężkie rany. Jak długo lud da się siłą bagnatów utrzymać w ryzach? to pytanie jasno stoi przed Sejmem. Do lewicy i do prawicy przemawia dziś w pierwszej linii krew chłopska świeżo przelana.

Rozłam wśród Blizniaków. Toteż gotuje się pośród chłopskich posłów jak w garnku. Możliwość obalenia reformy rolnej i smutnych tego następstw powoduje pośród chłopów-posłów ferment — budzi sumienia, uspięne przez endeków. Tego niezbitym dowodem: rozłam w grupie chrześcijańsko-ludowej, t. zw. blizniaków. Znaczna część tej grupy z posłem Ostachowskim nie mogła dłużej wytrzymać służby u endeków i zerwała się do samodzielnego życia. Niewiadomo, czy ten naturalny i zdrowy odruch skryształizuje się w stałą orientację polityczną, czy też pozostanie tylko odosobnionym odruchem. Oby raczej stało się to pierwsze.

Z Ostachowskim poszedł nawet jeden z bardziej postępowych księży: ks. Starkiewicz. Przy ks. Blizińskim zostali tylko sami prawowierni zacofońcy.

Nowy skład Sejmu jest też tego wszystkiego następstwem. Wybory w Poznańskim i rozprawa nad sprawą rolną podzieliły Sejm na dwie części i jasno pokazały, gdzie kto należy.

Wybór marszałka. Na wypadki sejmowe i bieg wszystkich spraw bardzo jasne światło rzucił i następujący fakt. Z racji tej, że marszałek Trąpczyński złożył marszałkostwo, nastąpił powtórny wybór marszałka. Prawica wysunęła na nowo posła Trąpczyńskiego, lewica posła Stolarskiego prezesa P. S. L. Królestwa. Na 318 oddzielnych głosów, było za Trąpczyńskim 186 za Stolarskim 109; czyli tym razem pos. Trąpczyński został obrany marszałkiem większością 80 głosów, gdy poraz pierwszy w lutym był wybranym większością 2 głosów przeciw Witosowi.

Słychać, że za Trąpczyńskim głosowała też część piastowców i to tak znaczną przewagę kandydatowi prawicy zapewniło.

Z piastowców głosowali za Trąpczyńskim: **Bardel, Bojka, Bryl, Ówikowski, Gałka, Grę-**

dziełski, Kędzior, Koczur, Klernik, ks. Kotula, Kączkowski, Rajski, Roj, Skrzypek, Stępień, Kucharczak, Lewy.

Sprawa rolna jest teraz osią dokoła której będą się obracać rozprawy sejmowe. Głosowanie na marszałka najlepiej przedstawia siłę prawicy sejmowej, to jest siłę przeciwników reformy rolnej. Sejm w tej sprawie nie wypowiedział jeszcze swego ostatecznego słowa, gra jednak wrogów reformy jest aż nazbyt jasną. Wszystko na to wskazuje, że endecya stanie przeciw zwartą falangą i będzie się starać zepchnąć projekt reformy nanowu do komisji, gdzie po dalszem jego okrojeniu i wytataniu on tak się zmieni, że z szerokiej reformy społecznej zamieni się w sposób wyzyskania chłopu na rzecz pana, przeciw czemu potem zdaje się gotowi będą głosować dzisiejsi sprawcy rolnej obrońcy. Do tego kręactwa lewica sejmowa nie powinna dopuścić.

Inne sprawy. Spekulanci terenami naftowymi także mieli piękny dzień w Sejmie, albowiem prawica przeprowadziła korzystną dla nich ustawę, mocą której przedłużono im termin do przedsiębrania robót, celem uskuteczczenia wierzeń za ropą do 31 grudnia 1919 r. Przeciw tej ustawie wystąpił w Sejmie energicznie **poseł Stapiński**. Wskutek tej ustawy, chłopci, którzy wydzierżawili tereny naftowe, nie będą mogli do końca grudnia rozwiązać kontraktów, na czem oczywiście tylko „tereniarze-spekulanci“ wyjdą najlepiej.

Papierowe pieniądze. Pieniądzy papierowych przybędzie, albowiem Sejm dał upoważnienie Polskiej Kasie Pożyczkowej do wydrukowania pieniędzy papierowych na 600 milionów marek. Nasi posłowie głosowali przeciw upoważnieniu. Gospodarka, jaką prowadzi minister skarbu, doprowadzić może kraj do ruiny. Zamiast opodatkować lichwiarzy, kapitalistów i obszarników, rząd szuka dochodu w postaci nowych papierowych pieniędzy.

Sprawy oświatowe i aprowizacyjne. Sejm przyznał nagłość wnioskowi **posła Putka** o otwarcie dla ministerstwa robót publicznych kredytu w wysokości 20 milionów koron na wykończenie rozpoczętych jeszcze przed wojną a dotąd niewykończonych budowli szkół ludowych w Galicyi. Również przyznał Sejm nagłość wnioskowi **posła Wójcika** o dostarczenie Galicyi przed końcem czerwca ziemniaków do sadzenia.

Rugi poselskie. Marszałek podał do wiadomości Sejmu, że Sąd najwyższy z powodu nadużyć przy wyborach unieważnił już kilka mandatów, a między nimi mandat żydowskiego posła Pryluckiego oraz piastowców **Wojdyły z Li-manowskiego i Starzyńskiego z Lubelskiego.** — **Wszyscy trzech wylecieli już z Sejmu.**

L. M. poseł sejmowy.

**Rozszerzajcie „Przyjaciela Ludu“
którego nie powinno braknąć
w chłopskiej chacie!**

Przed ostatecznym zdeptaniem.

Doczekaliśmy się nareszcie chwili, kiedy na Witosą napadli sami endecy. Witos więcej im niepotrzebny, Witos swoje zrobił, Witos im zawadza, Witos może odejść.

Od czasu wyboru na pierwszego marszałka Sejmu minęło niespełna cztery miesiące. Wtedy to otrzymał Witos od endecy pierwsze pchnięcie.

Dzisiaj piszą o nim w swojej gazecie „Wieńcu Pszczółce” tak:

Witos „przechyla się raz w prawo, to znowu w lewo, zależy co jak mu w danej chwili smakuje. Tańczy ze swoją grupą po Sejmie, a w tańcu tym dziś brata się z prawicą, aby jutro pójść krakowiaka z Daszyńskim (soc.) i Piłuckim (żyd.) Chwiejność ta stronnictwa Piastowców świadczy wymownie o jego niedojrzałości politycznej.

Pan Witos powinien pamiętać, że jemu nie wolno lawirować, tem mniej można łączyć się dzisiaj z socyalistami i żydami, którzy jawnie do sojuszu z bolszewizmem zmierzają“.

Sprzymierzeńcy z czasów wyborczych pokłócili się. „Arcynarodowy” obóz odkrył i pomiędzy sobą niezupełnie narodowych, Witos bowiem „idzie krakowiaka z Daszyńskim i Piłuckim, z socyalistami i żydami, którzy jawnie do sojuszu z bolszewizmem zmierzają“.

Nie na tem koniec.

Przecie bolszewicy to wrogowie państwa (z bolszewikami myśmy we wojnie), kto do sojuszu z bolszewikami zmierza, ten się dopuszcza zbrodni zdrady kraju, o czem bardzo szeroko rozpisuje się wniosek ks. Lutosławskiego, podpisany w znacznej liczbie przez Piastowców i gorliwie przez nich popierany w Sejmie.

Dobre to. Mamy przynajmniej na czarnej liście endeckiej większe towarzystwo.

Spodziewamy się przytem, że niezadługo nietylko ich, lecz i bliźniaków, a nawet najzjadlejszych „burżujów“ i „obszarników“, „klerykałów i „konserwatystów“ dadzą nam endecy do „nienarodowego towarzystwa“ „bolszewickiego“. Decyduje endek: „bolszewikiem jesteś i basta!“ możesz być sobie nawet konserwatystą. Kto bowiem nie słucha niewolniczo endeków, ten nie jest „narodowym“, ten idzie „z socyalistami i żydami“, a ci znowu idą na sojusz z „bolszewikami“, którzy dybią na zagładę państwa i narodu polskiego. — Z tego wniosek: **czempredzej na wszystkich nieposłusznych zaprowadzić sąd doraźny, 25 i rozstrzelanie z wieszaniem.**

O co chodziło endekom?

O zdobycie władzy.

Dopóki oni władzy nie mieli żadnej, to Witos był dla nich bożyszczem, wielkim patryotą i zesłańcem Opatrzności. Potem, gdy przy wyborach w Galicyi i Kongresówce zdobyli oni ogromną liczbę mandatów, nie mieli jednak jeszcze w Sejmie stanowczej przewagi — mieli jeszcze Witosą za polityka i nawet mu czasem prawili piękne słowa,

Dzisiaj po wyborach w Poznańskie:n endecy uzy-

skali stanowczą w Sejmie przewagę — dziś też Witos im zawadza.

Co będzie jutro?

Niezawodnie endecya przystąpi do zdeptania sprawy rolnej. Upadnie najprawdopodobniej nietylko projekt nasz, lecz tak samo runie i projekt P. S. L. (tugutowców) i Piastowców. Maksimum, które wzrosło z 60 do 300 morgów, podnosi się powoli do 900 morgów, a słyhać, że ma nie być wcale ograniczonem. Ks. arcybiskup Teodorowicz złożył w sprawie rolnej deklaracyę episkopatu (biskupów) polskiego, kończącą się następującemi słowy:

„Wszystkie zmiany w majątku kościelnym, aby były legalne, potrzebują koniecznie **zgody dobrowolnej** kościoła, to znaczy, gdzie chodzi o rzeczy większej wartości, potrzebują zgody Ojca św. — Przeciwno nieprawemu naruszeniu majątku kościelnego musielibyśmy głośno i energicznie zaprotestować i nie mogliibyśmy się cofnąć, choćby nam to groziło przesładowaniem, czy wojną religijną“.

Takto silną jest mamona.

Przypominamy to wszystkim, wszystkim, jako nawet z ambon głoszone „ze socyalisci i Stapińscy chcą chłopu ziemię odebrać“.

Pisałem, że prawda wypłynie na wierzch jak oliwa i prawda wypłynęła. **Wy Bracia Chłopi, wy Słuszny drogie! patrzcie teraz i sądzcie!**

Zdeptanie jednak sprawy rolnej, to również zdeptanie Witosą, to na niego wyrok nigdy nie gasnącego potępienia jako ludowego polityka.

Dlaczego?!

Bo pomagał do zwycięstwa wrogom sprawy rolnej przy wyborach, walcząc przeciw nam i stojąc po ich stronie.

Bo jego klub — postowie Piastowcy — mógł obalić w Sejmie wniosek w sprawie zniesienia chłosty cielesnej, bo przy ich poparciu zaprowadzono stan wyjątkowy, sądy doraźne i t. p. środki, mające na celu „usmierzenie“ rzesz ludowych.

Rzesze te bowiem w razie zdeptania w Sejmie sprawy rolnej mogły ruszyć groźną ławą na dwory i mogło się stać nieszczęście. Tego się wrogowie sprawy rolnej bali. Dziś jest spokój. Wywołane niecną ręką czarnej mafii pogromy doprowadziły do tak srogich represyi, że chłopi na długo je popamiętają. Sądy doraźne przytem ogłoszono w całej Galicyi, nawet tam, gdzie się nawet o pogromach nie śniło. Robota prowokatorska idzie dalej. Was Bracia Chłopi przed nią ostrzegamy jak najbardziej stanowczo.

* Kara śmierci czeka nietylko za mord, podpalenie i rabunek, ale i za **złośliwe uszkodzenie cudzej własności**, zatem nawet zdeptanie trawy, czy zboża.

Panowie są zatem przed wybuchem gniewu rzeszy chłopskiej zabezpieczeni całą srogością prawa. W rękach przeciwników reformy groźny miecz polyska — obnażono go. Mało tego — biskupi orzekli, że w razie przymusowego wywłaszczenia „nie będą mogli cofnąć się, choćby to groziło... wojną religijną“.

Cóż można jeszcze więcej powiedzieć? Co na-
zwał rzucić?

Więcej chyba nie Bracia Chłopi!

A myślicie, że to są czcze pogroźki?

„Niech zginie Ojczyzna — górą prywatą” i —
oto zasada, w myśl której targowiczanie sprowa-
dzili na Polskę najezdnicze armie carycy rosyj-
skiej Katarzyny II.

Tego, nigdy nie należy zapominać.

Józef Sanojca.

Krzywdy i nadużycia.

CZARNY DUNAJEC. Arcycypatyotyczny ksiądz.

Nikt nie może zaprzeczyć, że do zmartwychwsta-
nia Polski najwięcej przyczynił się żołnierz pol-
ski, który od 5 lat składa ciągle nie małe dowo-
dy poświęcenia się i męstwa wśród trudów i
przeciwności nie do opowiedzenia.

Ale u nas zawsze było w modzie, aby cudze
chwalić, a swoje wyśmiewać i podawać w po-
gardę. Tak też robi i tutejszy wikary ks. Mirek.
Z końcem marca tego roku urządził on z kilku-
nastoletnich chłopców przedstawienie, na któ-
rem taką pieśń śpiewali: Bartoszu, Bartoszu!
oj siedzę wciąż na koszu, Zewsząd biorę klapsy,
oj wszystko idzie na psy. Jest to nuta swojska,
oj żeby uciec z wojska. Siedzieć w domu ino, le-
żeć po pierzyna. Był w Czarnym Dunajcu, oj
cały pułk na placu, Wieczór panny gonił, tak
ojczyzną bronił. Strażacy Polacy, oj w karty
przygrywają, I tak za ojczyzną krew swą prze-
lewają.

I najgłupszym co śpiewki ułożonej przez ks.
Mirkę słuchali, nie podobało się to wyśmiewa-
nie żołnierza polskiego. Wszyscy dziwili się, jak
mógł ks. Mirek takich piosenek ubliżających
wojsku polskiemu uczyć małych chłopców.

I dziś walczy żołnierz polski mężnie na wszy-
stkich frontach, a my, żołnierze polscy, stojący
tu w Czarnym Dunajcu nie leżymy pod pie-
rzną, jak kłamie ks. Mirek, ale od świtu do no-
cy robimy ćwiczenia i ciągle gotowi jesteśmy,
iść na każde zawołanie tam, gdzie nam każą.

Łatwo ks. Mirkowi wyśmiewać z dziećmi żoł-
nierzy polskich, gdy przy wojsku nie był i nie
wie, co to służba wojskowa. Łatwo mu nas wy-
śmiewać, gdy ma wszystkiego podostałkiem, aż
do przesytu.

Nie odważyłby się ks. Mirek wyśmiewać z
dziećmi austriackiego wojska, a gdyby spróbo-
wał, toby zobaczył, co by go za to spotkało.

W imieniu pokrzywdzonych na stawie i wy-
śmiewanych przez ks. Mirkę żołnierzy polskich,
wyrażam tu publicznie ks. Mirkowi politowanie,
bo na nie w zupełności zasłużył, skoro służby
naszej nie rozumie. Dzieci, którym ks. Mirek
wobec zgromadzonych ludzi tę pieśń śpiewać
kazał, nie nie winno. **Żołnierz polski.**

HUTA DEREGÓWSKA powiat Nisko. Czas
najwyższy, ażeby nowe wybory do Rad gmin-
nych były rozpisane. Bo nie można patrzeć na

tę starą Radę, jak ona gospodarzy w gminie ze
szkodą dla biednych ludzi.

Kiedy to za macochy Austrii przychodziły za-
silki dla biednych, wójt niemi się opiekował,
kiedy przychodziła mąka tak samo, i dzisiaj tak
dalej gospodarzą, choć my z wojny powrócili.

Przyszedł smąfiec dla biednych, a pechają się i
ci, co by się bez niego obejść mogli, przysłała mą-
ka amerykańska, to wójt zwołał Radę gminną,
jak się mają rozrządzić i jednogłośnie uchwalili
rozdać wszystkim, nawet i takim, co chleb
sprzedają po wysokich cenach, dopiero na krzyk
biednych, to uchwałę tę zmienili i rozdali śre-
dnim gospodarzom i biednym. A jest tu sierota
na utrzymaniu gminnem, to Rada gminna i
wójt o tej sierocie zapomnieli, i ona nie dostała
ani deko mąki. Jest tu u nas Kółko rolnicze od
r. 1918., z nim jednak stało się licho i ono cał-
kiem się popsuło. Wódka też do nas przysłała.
Miała być ona pono tylko dla chorych na tyfus.
Byłoby jednak lepiej, żeby raczej ona wcale nie
przysłała, bo by nie było skandalu.

Nlema się tedy u nas czem zbyt radować, a
należy dołożyć wszelkich sił, by rosła organiza-
cja ludowa i oświata. **Stanisław Nalepa.**

LIBUSZA, pow. Gorlice. Żalą się tamtejsi
gospodarze, że ich Kółko rolnicze obraca się
nienależycie dzięki temu, że mają prezesa w
sutarnie. Rozdział tytoniu i brak obrachun-
ków, to bolączka, którą ludzi gnębi. Należałoby
to usunąć. A najlepiej wybrać uczciwego chło-
pą, prezesem Kółka i nie narzekać.

PARAFIA SZCZUCIN, pow. Dąbrowa. Odby-
ło się u nas w Szczucinie sprawozdanie posła
ks. Lubelskiego. Omawiał on sprawę nadużyć,
łapownictwa i paskarstwa. To się nam dość
podało, w myśl tego też odnosimy się do po-
sła ks. Lubelskiego, by natychmiast wniósł na-
stępujące interpelacje: 1) w sprawie wygóro-
wanych opłat za pogrzeby i śluby, 2) w sprawie
poborów za pacierze na intencję nowożeń-
ców, 3- w sprawie nadużyć, jakich się dopu-
szcza nasz proboszcz przy chrztach i przy ślu-
bach.

Nie licuje to z godnością religii, by np. za
niezanieśnienie masła, kury, gęsi i t. p. pacie-
rze za nowożeńców odwlekało się na drugi ty-
dzień. Robienie zaś list ludowców, którzy gło-
sowali na 12-stkę (lewica lud.) i niedopuszcza-
nie potem tych na ojców chrestynych lub za
świadków przy ślubie, to jest chyba naduży-
ciem. **Józef Kerzec** ludowiec.

ALEKSANDROWICE, pow. Kraków też nie
mają spokoju. Tam znowu ks. prałat woli zaj-
mować się polityką jak religią i boli go, że
jego parafianie głosowali na 1, a nie na 5. Ra-
czej należałoby się zająć odrestaurowaniem ko-
ścioła, co wyszłoby więcej na chwałę Bogu jak
politykowanie księży. **S. F. W.**

MOGILANY, pow. Podgórze. Żalą się tam-
tejsi obywatele, że szkoła u nich pozostawia
wiele do życzenia. Uważają się też na swoje
nauczycielstwo. Nie chcemy drukować tych
wszystkich żalów, prosimy jednak tu publicz-

nie winnych, by nie dawali powodu do skarg, albowiem między nauczycielem a chłopami powinna przecie panować zgoda.

LUBIEŃ, pow. Myślenice. Brak nam już cierpliwości. Gospodarka naszego księdza proboszcza wygląda tak, że jest u nas stara plebania, stara organistówka i stara wikaryjka. Tak on we wikaryjce trzyma swoją obsługaczkę, a organista mieszka w Kółku. W parafialnym lesie wyrębuje się drzewo, a z gruntami to już cała bieda. Piszę to ogólnikowo, może i tak wystarczy i ksiądz się odmieni. Umyślnie się podpisuję.

Józef Kopacz i wielu innych.

PALCZA, pow. Wadowice żali się na swego wójta, że to on jeszcze z czasów nieboszczyki Austrii i że ludzie od niego wiele ucierpieli. Rekwizycje zboża i ziemniaków, rozdział mąki i cukru, sprawa zasiłków — to długa lista krzywd. Gmina dopomina się natychmiastowego rozpisania nowych wyborów, gdyż tego dłużej cierpieć nie może.

F. P. ludowiec.

KRAKÓW. Żołnierze 13 p. p. żalą się na to, że są źle traktowani, szczególnie bicie po twarzy weszło w modę i proszą posłów lewicy o wniesienie w tej sprawie interpelacji. Nie wliczamy ubolewania godnych wypadków, gdyż to ujmę przynosi honorowi naszego wojska. — Może to małe upomnienie wystarczy. Swoją drogą całą sprawę oddamy pod opiekę naszych posłów.

GŁOWIENKA, pow. Krosno żali się na swego żyda, że wyzyskuje lud co niemiara. Doradzamy, by żyd dał spokój i nie drażnił narodu, a obywatelom Głowienki, by czemprędzej zorganizowali swój własny sklep, jako sklep spółki konsumentów.

Z GRYPBOWSKIEGO piszą nam o wielkich represjach i aresztowaniach. Nie obywa się bez bicia po 25 i ofiar w zabitych chłopach (Brzana, pow. Grybów). Sprawa oddana naszym posłom. Niestety Komisya sejmowa z Witosem nie raczyła zająć się do Grybowa i obronie ludu przed nadużyciami. Nie wiemy wogóle, po co ona jeździła, jeżeli nic nie badała.

M. J.

WOLICA, pow. Bochnia. Bieda tu i nędza. Ze słoniny amerykańskiej to pozostał u nas tylko smak. Wolica uciertała dużo w czas wojny od rabunku. Duże żale mamy i do swego wójta. Bydło około 200 sztuk i ziemniaki do dziś płaczą za gminą, wywiezione Bóg raczy wiedzieć gdzie. Wójt nas nie broni i dlatego nędza u nas sroży się straszna.

(Najlepiej wybrać innego, dobrego wójta. — Przyp. Red.).

MODERÓWKA. Okolice nasze dotknęła straszna klęska elementarna, spowodowana mrozem i posuchą. Stąd też brak zboża u nas tak wielki, że rozmaici paskarze sprzedają je u nas po 1100 koron za 1 metr. I wstyd tak robić i biedna ludność na tem cierpi.

Sąsiaduje z nami obóz dworski p. Gorajskiego i od niego też wycierpieliśmy dużo krzywd i gmina i biedna ludność, tak przy państwiskach, jak robocznach w polu.

I wójt u nas stoi za panem, co mu wstyd wobec braci chłopskiej powinno przynosić.

Ksiądz nasz też trzyma pańską stronę, bo pan jest kolatorem.

Kiedy się ta poniewierka narodu i krzywda skończy, doprawdy nie wiadomo.

W. L. czytelnik.

Tylko brać się do organizacji i do roboty. — Więcej pracować, a mniej płakać. Da Bóg, wygramy i będzie porządek — nędzę i krzywdę usuniemy (Przyp. Red.).

Wielkie odkrycie na Wawelu.

Przyjęcie chrześcijaństwa w Polsce w r. 883, a nie w r. 965.

Z pomiędzy europejskich narodów i państw Polska prawie najpóźniej weszła na widownię historyczną. Zbyt bowiem była oddalona od siedzib wielkich ognisk cywilizacji starożytnej, od Rzymu i od Carogrodu (Konstantynopola). Dzisiejszych stołecznych miast nie było jeszcze w tych czasach, o których tu piszemy — a było to równo przed tysiącem lat. Istniał dopiero zaledwie Kijów na wschodzie i mała Praga na zachodzie; w miejscu Berlina była jeszcze włoska słowiańska; nie było wcale jeszcze Budapesztu, ani Węgrów na Węgrzech — cały zaś kraj węgierski zamieszkiwali Słowianie, obejmujący wogóle swojemi siedzibami jednolity obszar od morza Bałtyckiego po Adryatyckie, od Hamburga po Konstantynopol. Te szczepy słowiańskie, które mieszkaly bliżej południa, bliżej dawnych granic państwa rzymskiego i bizantyńskiego (carogrodzkiego), wcześniej potrafiły na wierzchu wypłynąć i zorganizować się. Dotyczyło to: Serbów, Kroatów, Słowenów, Słowian bułgarskich, nawet Rusinów (jako sięgających do morza Czarnego). Polska, leżąca w zacisznej części Europy, odgradzona od wymienionych granic Karpat, długo — długo korzystała z błogiego snu. Aż wreszcie zbudzili ją do historycznego życia najbliżsi słowiańscy sąsiedzi od zachodu, Morawianie. Wcześniej niż Polacy i Czesi (tudzież inne słowiańskie ludy na zachodzie) zorganizowali się oni w państwo Morawy i pod wodzą dzielnych książąt dokonali połączenia całej zachodniej Słowiańszczyzny. Kraj ten objął wszystkie słowiańskie ziemie, które później weszły w skład niemieckiej Austrii, a więc, począwszy od księstwa bawarskiego i ziem „pruskich“ od Berlina — całe Czechy, Śląsk, Słowacyzna, większa część Węgier aż po granice Bułgarów; a z naszych ziem, polskich, należała do państwa morawskiego (prócz Śląska) cała Małopolska, wraz z dzisiejszą Galicyą środkową, aż po rzekę Bug. Kraków był wtedy małą osadą, a stolicą kraju Małopolski stanowiło miasto Wisłoka — dziś małe miasteczko, leżące nad Wisłą. Nad Wisłanami czyli Białochrobotami (jak wtedy zachodnich Galicyan nazywano) pano-

wał książkę. Nie zachowało się jego nazwisko, ale zachowała się zapisana przez starych kronikarzy data, bardzo ważna, bo pierwsza w dziejach Polski: rok 883 — w którym to roku władca Moraw, Świętopełk, pobił tego księcia w wojnie i spowodował do przyjęcia chrześcijaństwa. Było to jednak chrześcijaństwo nie łacińsko-rzymskie (jakie dziś w Polsce wyznajemy), lecz odpowiadające się w języku słowiańskim, dla Polaków zrozumiałym, podobnym do tego, jakiego dziś używają Rusini w Galicyi i Kroaci w Dalmacyi. Obrządek ten w narodowym słowiańskim języku i wierze chrześcijańskiej przynieśli w roku 863 pogańskim aż dotąd Morawianom słowiańscy apostołowie, św. Cyryl i Metody — a zaszczepiwszy je na Morawach, ponieśli je dalej w ziemie słowiańskie i dotarli do Wiślicy, nie mijając po drodze Krakowa. Do dziś dnia poświęcone jest miejsce, gdzie uczniowie św. Metodego głosili kazania misyjne pogańskim Krakowianom — koło kościoła św. Salwatora (t. j. Spasa, czyli Zbawiciela) na Zwierzyńcu, tam, gdzie dziś stoi okrągła, drewniana kaplica św. Bronisławy. — Lecz cenniejszą jeszcze pamiątkę, wprost nieprzepracowaną jako stary historyczny dokument, zostawili nam ci słowiańscy misjonarze: oto z ich czasów pochodzi najstarszy na całej ziemi Polskiej, jak szeroka i długa, murowany budynek — mały kościółek (dziś pod wezwaniem św. Feliksa i Adaukta), zbudowany przed tysiącem lat na Wawelu, który odkryto przypadkowo w r. 1913 podczas restauracji zamku królewskiego. Ten największy skarb narodowy znaleziono w stanie nadniszczonym, w podziemiu, gdyż teren przez tysiąc lat się podniósł o kilkadziesiąt metrów do góry; kaplicę przykryły gruzy; a nad nią i na niej wybudowano dumny, królewski zamek, pod którego przykrywą, bezpieczną od niszczącej ręki fanatyków, zachowała się: budowla sklepiona, z czterema nawami, przypominająca swoim założeniem, czyli planem, czworolistną koniczynę.

Ktokolwiek będziesz na Wawelu, nie zapomnij zwiedzić tę pamiątkę: przyjęcia przez Polskę chrześcijaństwa w r. 883, w obrządku słowiańskim.

Niech Cię to jednak nie zdziwi, Czytelniku, jeżeli — wzięwszy do ręki jakąkolwiek książkę, traktującą o „Historyi Polski” — znajdziesz coś wręcz odmiennego od tego, cośmy powyżej podali. Wszystkie „Historye Polski” podają jako datę przyjęcia chrześcijaństwa u nas: rok 965!! — Żyjasz więc słusznie zdumiony: Czyż mogą być dwie prawdy? Odpowiedź nie będzie zbyt trudna. — Wprawdzie wykopalisko wawelskie znane jest — jakbyśmy powiedzieli — dopiero od „wczoraj”, lecz apostołstwo św. Cyryla i Metodego znanem powszechnie było od wieków. Tylko, że kościół łacińsko-rzymski, zacięty w swej jednostronności, położywszy swą ciężką rękę na naukach, a także i na historii, przepuszczał i wysuwał to tylko, co na jego chwałę i korzyść wyjść mogło — wszystko zaś inne usuwał i tępił. Wprawdzie apostołowie

słowiańscy aż do chwili swego zgonu prowadzili pracę misyjną w porozumieniu z papieżami: (Mikołajem I, Hadrianem II, Janem VIII), za ich wolą i wiedzą, lecz wyszli z Carogrodu, który się w tym czasie od Rzymu odłączył i stworzył schizmę. Nadto w niechęci do obrządku słowiańskiego (choć pozostawał w unii z Rzymem) utrwalali papieży nasi najzaciętsi, odwieczni wrogowie, Niemcy, a papieże chętni dawali im posłuch. Niemcy, przyjąwszy wcześniej od nas, Słowian chrześcijaństwo — rozpoczęli już swój „Drang nach Osten” (parcie na Słowiańszczyznę), wycinając mieczem w pień całe narody, zachodnio-słowiańskie, pod pozorem ich nawracania. Jasnym jest tedy, że za największych swoich wrogów musieli uznać carogrodzkie misjonarzy, przynoszących zachodnim Słowianom chrześcijańską wiarę w języku zbliżonym do narodowego, chętnie przyjmowanym przez słowiańskich nowochrześciców, a niezrozumiałym dla Niemców i wytrącającym im miecz z ręki, którym nawracali. (Że papieże zawsze przez cały ciąg historii, trzymali z cesarzami niemieckimi, to rzecz dla wszystkich wiadoma; papieństwo posłużyło się nawet naszym królem Sobieskim, do uratowania Wiednia przed całkowitą zgnębą; a — aby daleko nie szukać — kilkakrotnie usiłowało, podczas toczącej się wojny, zastąpić Niemcy i Austryę przed zasłużoną karą, jaką im historia wymierzyła).

(Ciąg dalszy nastąpi).

Przymusowa dzierżawa gruntów.

Sejm Walny w Warszawie uchwalił w dniu 8 marca 1919 ustawę tymczasową o wydzierżawieniu niezagospodarowanych gruntów. Ustawa miała na celu obsianie w roku bieżącym wszystkich gruntów leżących odlegiem, których sam właściciel obrobić nie może. Chodziło o to, aby ludność Polski można wyżywić w tym ciężkim czasie wojennym. Wedle ustawy właściciele posiadłości ziemskich co najmniej 50 morgów obszaru mierzących, jak również dzierżawcy, opiekunowie lub zarządcy takich posiadłości, o ile sami uprawy skutecznie nie mogą, obowiązani byli wydzierżawić nieuprawione grunty małorolnym i bezrolnym, a w braku takich innych rolnikom. Pierwszeństwo mają:

- 1) Przedewszystkiem dotychczasowi drobni i biedni dzierżawcy w danym majątku.
- 2) Bezrolni zawodowi dzierżawcy, którzy z takich dzierżaw się utrzymują.
- 3) Stale zamieszkała w okolicach służba folwarczna, która była zatrudniona w danym majątku, a na rok bieżący umowy z nią nie zawarto.
- 4) Małorolni, których grunty graniczą lub są w najbliższem sąsiedztwie majątku.
- 5) Inni bezrolni i małorolni z dalszych okolic, a wreszcie
- 6) Inni rolnicy jeśli nie ma kandydatów wymienionych w punktach od 1 do 5.

Gdyby grunta zdatne pod uprawę, a odłogiem leżące, nie zostały wydzierżawione do 1 kwietnia 1919 w takim razie minister rolnictwa ma prawo grunta te objąć w państwowy zarząd przymusowy i zarządzić przymusową dzierżawę.

Koszta takiego przymusowego zarządu ma ponosić właściciel danego majątku.

Dotychczas wszystko to pozostało na papierze. Gdy bowiem przyszło do wykonania tej ustawy, mającej dać źródło utrzymania biednym, bezrolnym i małorolnym, to sprawa grubo się zmieniła. Oto minister rolnictwa **Janicki** wydał 31 marca 1919 instrukcję do tej ustawy, w której to instrukcyi poczynił tyle zastrzeżeń, iż z tej ustawy, nie właściwie nie zostało. Pomijam, wiele ograniczeń, by przystąpić do najważniejszej. Jeżeli właściciel ma 300 morgów gruntu ornego, a z tego uprawi sam tylko 200 morgów, zaś 100 morgów leży odłogiem, to i tych 100 morgów nie można przymusowo wydzierżawić bezrolnym, jeżeli właściciel oświadczy, że on te 100 morgów chce przez lato obrobić pod oziminę.

A gdzież to jest taki właściciel majątku, żeby tego nie oświadczył?

Cała też ustawa, którą się piastowcy przechwalają, zesłała przez to na nic i nie przynosi chłopom żadnego pożytku.

Panowie obszarnicy nasміewają się teraz, że nawet Sejmu się nie boją. Dalej też oni trzymają nieuprawnione grunta, jak np. właściciel obszaru dworskiego ks. Kapturkiewicz w Delastowicach w Dąbrowskiem, dalej niszczyje gospodarca, leży odłogiem ziemia, która mogłaby dać pożytek biednym ludziom i całemu państwu polskiemu.

Wojciech Marchwicki
członek rady przybocznej.

Z powiatów i gmin.

Z POWIATU PUŁAWSKIEGO (Kongresówka). Prysłano na nasze ręce następująca rezolucję: Zjazd powiatowy delegatów kół P. S. L. (w liczbie 150) powiatu Puławskiego wyraża najwyższe uznanie dla odezwy Naczelnika Państwa i dla wniosku posła Rataja w Sejmie w sprawie litewskiej, zmierzających do uczynienia z Rzeczypospolitej Polskiej ośrodka dla federacyi bratnich narodów. Zjazd widzi w odrzuceniu tego wniosku przez wsteczne żywioły w Sejmie zamierzenie do wplątania Polski w szereg wojen zaborczych, w celu zatamowania wszelkich reform społecznych, a w szczególności reformy rolnej.

Zjazd widzi we wsteczniactwie rządu i większości Sejmu źródło obecnej dezorganizacyi życia społecznego. Rząd wszelkie bolączki życia społecznego jak: bezład w aprowizacyi, brak odpowiedniej służby bezpieczeństwa publicznego, brak pomocy przy odbudowie, bezgraniczną swobodę spekulantów na wszelkich polach; chce leczyć tylko stanem wyjątkowym, podczas gdy

najważniejsze zagadnienia życiowe są odkładane, lub odrzucane.

Zjazd wzywa postów P. S. L., by zajęli stanowisko bezwzględnej walki o reformy społeczne, aż do ustąpienia z Sejmu, skoro wszelkie ich wysiłki okażą się płone i rozbijają się o wsteczne zakusy endecko-klerykalnej większości sejmowej.

Polska musi być ludową. Polityka Polski międzynarodowa musi być niezależną, siłą i sprawiedliwą i kierować się winna interesem całego narodu. Musi być też w najkrótszym czasie ogłoszoną demokratyczną konstytucyą, opartą na szerokim samorządzie lokalnym i muszą być przeprowadzone reformy społeczne — w szczególności reforma rolna. Musi się też raz wreszcie skończyć separatyzm poznański. Rezolucyę tę uchwalono **jednogłośnie**. Prezydium: T. Koter, Ig. Chabros, Szozda, Sz. Kruk.

POWIAT TARNOBREZG. Gmina Nadbrzezie i Ostrówek. Już piąty rok jak nam zabrali pola pod kolej i dotychczas nie mamy za to żadnej zapłaty. Przedtem były rządy austriackie, a teraz mamy polskie, ale nic również się nami nie interesują. Tak jest, bo są organami władzy ci sami panowie, co byli za nieboszczki Austrii. Pewnego razu poszło dwie dziewczyny, aby sobie zżąć garść trawy na sztrebę, na swoim kawałku ziemi, która dotychczas nie jest zapłacona. Nadjechał wtenczas pan kolejowy na swoim szynowym bicyklu i udało mu się jedną schwycić. Wtenczas kobiety, które w pobliżu pracowały, przyszły z pomocą dziewczynie. Pan kolejowy sprowadził żandarmów. Takie to skan dale wynikają z powodu tej niezalatwianej sprawy. Czas najwyższy by to ustało. Serdeczne pozdrowienie zasyłamy czytelnikom ukochanego „Przyjaciela Ludu”.

Jeden z wszystkich.

J. W.

NIESZKÓW, pow. Miechów (Kongresówka). W naszej parafii Słaboszów jest ks. Jan Szczepka, który się gorliwie zajmuje polityką na ambonie i przy konfesyonale. Otóż w niedzielę 4 maja kupił pewien włościanin od księdza konia, potem sprzedał on tego konia i zarobił 200 parę rubli. Gdy ksiądz się dowiedział o tem, to w następną niedzielę ogłosił w kościele po przeczytaniu ewangelii o tym człowieku kazanie. Dość już tej krzywdy chłopskiej, Bracia Chłopi.

Wasz brat P. Konicki.

BACZYN, pow. Wadowice. Dziwimy się, że mimo tak wielkiej naszej liczby, my chłopi tak słabi jesteśmy politycznie. Przyczyna leży w braku oświaty. Aby przeto zdobyć prawa nie trza stać z założonemi rękami, lecz zakasać rękawy, wziąć się do gazet i książek zdrowych. Interesujemy się życiem naszym chłopskiem i naszego narodu, a zdobywać będziemy szaniec po szancku.

A. L.

KAMIENICA DOLNA, pow. Pilzno. Gmina nasza, w której ludowcy nie odzisił od programu P. S. L. ani na krok, zaczyna zbierać owocę zemsty, jaką reakcja księżo-pańska wykonuje nad ludźmi, którzy się nie dali przy wyborach

nabrać na taki apel „piastowy i księży”, co to dziś uchwała chłostę na znękany lud wojną i klęskami.

Dlatego w naszej gminie były rzeczy tego rodzaju, które ludzi dobrze myślących wyprowadzają z równowagi, można je zaś określić jednym słowem, prześladowania żandarmeryi.

Powoda ci tej sprawy zajmujemy się na innym miejscu i dziś jednak niech powie poseł Krężel przed Ludem, jak on korzysta ze swego mandatu dla obrony naszej, niech znajdzie środek na zaradzenie złemu, którego poniekąd pośrednio sam stał się przyczyną.

Przypominamy sąsiadom intrygantom i denuncyantom, by niewinnych ludzi nie krzywdzili.

Prosimy wszystkich pokrzywdzonych przez kupno po cenie paskarskiej drzewa i innych materjałów, ażeby do nas o tem domosili, dla zaradzenia złu i lichwie, żeby sąsiedni obszarnicy przestali kpić z ludu. Niech lepiej zaopiekują się swoją służbą, ażeby nie przychodziła ze skargą ze wszystkich stron.

Jan Nykiel.

ZABORÓW, POWIAT STRYŻÓW. Szanowna Redakcyo! Wiele się słyszy o reformie agrarnej. Mnie to też interesuje, bo zeszedłem wszystkie kraje jak Amerykę, Francję, ale najpodlej ludzie gospodarzą u nas, nie dbają o wychowanie dzieci i trudno u nas i dziecko dać do szkoły, a gdy się je da, to znowu trudności z kupowaniem książek, zeszytów, ołówków i t. p., nie ma też i nadto dziecko dobrego jedzenia. To jednak nikogo od szkół odstraszać nie powinno. Z powodu braku tych rzeczy dzieci tracą chęć do nauki, a ze złego pożywienia tracą zdrowie. Kochani Bracia chłopci, dbajmy o swoje dzieci, toż to nasza przyszłość. Nie trzeba dla ich wyżywienia dobrego mleka żałować i chleba a dla wychowania pieniędzy.

Józef Maślarski.

Z LIMANOWEJ. U nas w miasteczku zdawałoby się, że jest wszystko w porządku. Niestety, tak nie jest. Stara Rada gminna nie poczyniła kroków o zasilki, t. zw. bony dla ubogiej ludności podczas wojny, nie wniosła podania o subwencję z powodu ukrócenia dochodów gminnych, natomiast zużyto fundusz wodociągowy i pozbyto się placu gminnego za bezcen. Oburzona tem ludność uprosiła starostwa, że w porozumieniu z Radą przyboczną zarządziło wybory do Rady gminnej, od 13 lat bez zmiany urzędującej. Wszystkie żyło nadzieję, że stosunki teraz zmieniają się na lepsze. Niestety. Na podstawie uchwał Rady przybocznej gen. delegat p. Gałęcki wybory wstrzymał, tryumf odniósł reakcja i będzie miastem rządzić widocznie bez końca. Zapytujemy tą drogą rząd krajowy, czyby przecież nie zechciał cofnąć swego zarządzenia ze względu na dobro miasta i polecić przeprowadzenie wyborów, których opinia publiczna od dawna się domaga.

A. B.

SULISTROWA, pow. Krosno. Czytając gazetkę „Piast” przez całą wojnę austriacką, miałem rzeczywście ją za najlepsze pismo ludowe. Wkrótce się jednak ona zmieniła, gdy potrzeba było obietnice w czyn wprowadzić i pójść

w życiu politycznem z chłopami i robotnikami, czyli z ludem, przeciw obszarnikom i kapitalistom wielkim, ludu ciemnym. Piast nie dotrzymał słowa i poszedł przeciw ludowi.

Przed wyborami pracowali piastowcy w pocie czoła, ubijając się o mandaty poselskie, dziś również pocą się w pańskiej obronie. Żeby była sprawiedliwość, tośmy winni bracia chłopci posłać p. piastowców przy następnych wyborach do panów, by ci ich wybrali, a gazetkę też „Piasta” niech czytają panowie i księża, skoro ona taka porządna. Wypada też trzymać się za to i skupiać koło „Przyjaciela Ludu” i przy lewicy P. S. L., które jest prawdziwie chłopskiem stronnictwem, szanującym chłopski honor. — Nam chłopom, jak i chłopskiej polityce nie potrzeba ani pańskiego ani księzkiego uznania i pochwały. Chłopska polityka jest dobra, gdy ją chwala chłopci.

Serdeczne pozdrowienia dla posłów ludowych i „Szcześć Boże” w pracy zasyla

J. Drewniowski, czytelnik P. L.

TURZA, pow. Gorlice. **Sprostowanie.** Kore spondencya z naszej gminy, zamieszczona w piątym numerze „Przyjaciela Ludu”, o tyle nie zgadza się z prawdą, ponieważ jej autor pomylił się i zamiast 100 koron umieścił 1000 koron; to mizerne zero narobiło dużo grzmotu z ambony przez cały szereg niedziel.

Otóż niniejszem w imieniu całej parafii Turzy, a w obronie prawdy donosimy, że ks. Adolf Majewicz, tutejszy proboszcz, wziął za napisanie metryki od córki biednej wdowy nie tysiąc, tylko sto koron, lecz zacny kapłan owe sto koron oddał pokrzywdzonej natychmiast, gdy tylko ogłoszona korespondencya w naszej gazecie doszła do jego wiadomości.

Prosimy też na tem miejscu naszego duszpasterza, by nie utrudniał ludowcom praktyk religijnych, jak: chrztów, ślubów, zapowiedzi, pogrzebów, a nawet pokropienia nieboszczyka i by już raz nareszcie zaniechał prześladowania czytelników „Przyjaciela Ludu”.

Parafianie.

RĄCZYNA p. Jasosław. Był tu u nas pos. Przewrocki i wielce nam zachwalał program stronnictwa piastowego. Dużo mówił o pracy piastowców w Sejmie, o reformie rolnej i t. p. Dał mu na to ciętą odprawę ob. Hajduk, wykazując, że piastowcy są winni, że do dziś reformy rolnej niema.

W. Kuziewicz.

GMINA TRZEŚNIOŃ pow. Brzozów. W naszej parafii obchodzimy święto odpustowe patrona parafii św. Stanisława w dniu 8 maja każdego roku. Ceremonię tego święta stanowi wotywa i suma z kazaniem. Kazanie zawsze księża nam głosili na temat żywotów św. Stanisława, patrona naszej parafii. Tego roku przyjechał do naszej parafii na odpust ksiądz z Rymanowa, nazwiskiem Grzyb, katecheta, i rozpoczął mówić kazanie o św. Stanisławie patronie naszym. W dalszym postępie swego kazania odniósł się do Polski, jako patriota. Po paru jednak słowach co do Polski uderzył na nas tak przeraźliwie i ostro, że aż mury kościoła się trzęsły, jako: że

chcemy zabrać grunta kościelne i dworskie, że to jest grzechem ciężkim chciałem się na czyją własność i wydzierać mu z rąk, a św. ojciec rzucił na nas klątwę za to, że chcemy zabrać grunta. Dalej mówił o posłach: że posłowie wiarę psują, dalej, że chcemy zrobić tak jak we Francji, co zabrali tam dobra kościelne i poburzyli klasztor, ażeby wiara upadła. Taki lud, to są jak zwierzęta, a osobliwie lud naszej parafii i komu się to nie podoba, ten może wyjść z kościoła. Tu zaśłyszał jeszcze większy szmer między ludźmi w kościele. Włec zaczął krzyżeć, by nie rozmawiać wobec Sakramentu i rznął ręką w ambonę aż się trzęsła.

Proszę osądzić, kto teraz wiarę psuje. Księża zamiast głosić naukę Chrystusa, politykują w kościołach i stąd wiara upada nie tylko między starszymi, ale co gorsza pomiędzy dziećmi. Gospodarz czy gospodyni idzie do kościoła pomodlić się, a tu polityka. „Bóg was skarże za odbieranie gruntów kościelnych i pańskich”. Jeżeli wy księża będziecie w kościele politykę uprawiać, to my się was zapytujemy: a gdzie mamy chodzić na wspólną modlitwę? My się starać będziemy zaprzeczyć polityki w kościele, bo my ostatnie grajczary dawali, ażeby my wybudowali dom Bogu na chwałę i nam na wspólną modlitwę. Za tę też swoją naukę polityczną musiał iść do Rymanowa na nogach, bo mu parafia odmówiła forszpanu, a z Trzeźniowa do Rymanowa jest około 13 km. drogi.

Ludowcy.

Pamiętajcie!

... różnych stron napływają wieści o rozruchach antysemitycznych, tu i tam przedstawiają się one jednakowo, mają jeden i ten sam cel. Celem ich jest, ażeby nam zaszkodzić, by nas poza granicami państwa przedstawić jako barbarzyńców. Wyzyskaną ku temu jest skrajna nędza, doprowadzająca ludność do ostatnich granic rozpaczki. Drugim sprzyjającym warunkiem była propaganda przeciwydowska rozmaitych piśmideł. Być może, że i sami żydzi byli tu czynni — jak się to już pokazało, rzucać mieli rozmaite odezwy. Że na tem ludność cierpi, wystarczy przytoczyć rozruchy w powiecie grybowski — gdzie w dwóch miejscowościach one wybuchły, a ani jednemu żydowi włos z głowy nie spadł, gdy natomiast ludność straciła trzy osoby w zabitych.

„Kuryerek” rozruchy owe przypisuje panu Stapińskiemu i Okoniowi, a ja się pytam, kto zawiął w powiecie grybowski, bo stąd wyzło trzech Piastowców, a ani jeden z P. S. L. lewicy. „Nie sądzicie, a nie będziecie sądzeni”. Ta demagogia nie zachwieje u nas poszanowania zasłużonych ludzi i my ich obrażać nie damy. — Wy zaś panowie z Kuryerków, Piastów i wam podobnych broniście dalej przyżytków pańszczyzny i średniowiecza, kary chłosty, przez którą to walczą już ze śmiercią może i niewinni (Brzana Górna pow. Grybów) nie oszczędzając ni starców, ni kobiet, ni dzieci.

Waszemi postanowieniami uragacie całą ludzkość i cywilizację. Zapominacie, że to 20-ty wiek panowie. Postawiony jest chłop przeciw chłopu — a wrogowie jego klaszczą w ręce z radości — kto żyw tedy, niech odwraca się. Ja również szedłem ich śladami — dziś uciekam — i starał się być co sił, ażeby wszyscy jak jeden mąż należeli do P. S. L. lewicy.

W tem stronictwie Wasze odrodzenie Kochani Bracia i Siostry. Pamiętajcie sobie: kto broni buków, kto broni strupieszalnych ustaw austriackich n. p. ustawy o radach gminnych, ten nie jest przyjacielem chłopca. Czytajcie „Przyjaciela”, którego artykuły pełną taką miłością ludu, że choćbyś z całego roku szukał w „Piaście”, nie masz takich. Pamiętajcie, że p. Witos swą karierę zawdzięcza panu Stapińskiemu — tu niema dwóch zdań — kto podał jemu rękę, aby go wyrwać z państwa ciemności. Za dobre jednak złem płacą — taki już świat. Pamiętajcie otrząsnąć się z partii Wam wrogich, jeżeli chcecie, ażeby było Wam dobrze.

Michał Pruchnicki.

Wiadomości polityczne.

POLSKA przeżywa dalej ciężkie chwile tak w polityce zewnętrznej jak wewnętrznej. Do dziś jeszcze nie zadecydowanym los Górnego Śląska, Śląska Cieszyńskiego, Spisza, Orawy, Galicyi wschodniej, Litwy i Białorusi, czyli granic naprawdę nie mamy ustalonych wcale z żadnej strony. Zaborcze apetyty niemiecko-habsburskich i zmartwychwstałych carskich dyplomatów rosyjskich Sazonowych i ks. Lwowów, krzyżują usiłowania naszych polityków. Niemniej „bracia” Cześci ostrzą sobie zęby na polskie ziemie czy to zachodnie: Śląsk, czy południowe: Spisz, Orawy i Lemkowszczyzna, czy wschodnie: Galicya wschodnia.

Dużo intryg trzeba pokonać, by interesa nasze narodowe wyszły zwycięsko. Wielce szkodliwym jest i to, że nadal jeszcze Roman Dmowski i Erazm Pils skompromitowani mocno swoją polityką ugodową z czasów rządów carów rosyjskich w Polsce ciągle jeszcze w Paryżu wybitną w polskiej polityce odgrywają rolę.

Galicya Wschodnia jest prawie w zupełności uwolniona od rządów ukraińskich endeków. Wojska ich rozbite częścią uciekły za Zbrucz do bolszewików, częścią rozpełzły po wsiach i znikły. Wojska nasze zajmują się obecnie oczyszczaniem kraju z rozbójniczych band, jakie się tam potworzyły w czas wojny i maszerują przeciw bolszewikom. Od południa zajęli Pokucie i Kołomyję i Tiumacz wojska rumuńskie. Na północ od Galicyi na Wołyniu wojska nasze wychodzą od Radziwiłłowa i dalej zajmują linię Dubna, Równa, Pińska jak do niedawna.

I na terenie Galicyi wschodniej odegrała w wyswobodzeniu tej ziemi wybitną rolę P. O. W. (Rolska Organizacja Wojskowa), tajna organizacja, której twórcą-kierownikiem był przed odyskaniem niepodległości dzisiejszy Nacelnik

państwa Pózeł Piłsudski. Rumuni objęli Fokucie w mieniu koalicyi i państwa polskiego, by sobie zabezpieczyć tyły dla operujących armii w północno-wschodnich Węgrzech.

W ROSYI położenie prawie bez zmiany. Wojaka sowjetów moskiewskich i ukraińskich walczą na wszystkich fronty. Znowu obległa gazety pogłoska, że Petersburg zdobyły wojska angielsko-finlandzkie. Na naszym i rumuńskim frontach położenie bez poważniejszych zmian. Na froncie dońskim, kaukaskim i wschodnim to samo.

WĘGRY bronią się zajadle. Zadawszy Rumunom porażkę nad rzeką Cisą, uderzyły wojska madiarskie na Czecho-Słowaków i zadały im zupełną klęskę. Czesi dziś opuścili już więcej, jak jedną trzecią Słowaczyny, Węgrzy zaś zajęły Koszyce, główny punkt węzłowy słowacki, prą naprzód w kierunku granic polskich i na północ od Nitry.

CZECHY przeżywają kryzys wewnętrzny. Niepowodzenia na froncie spowodowały zmiany w dowództwie i przesilenie w ministeriach.

NIEMCY nie przestają grozić, że nie podpiszą traktatu pokojowego. Koalicya waha się. Skutkiem tego termin podpisania odkładają z dnia na dzień. Niemcy intrygują jak mogą, by jak najwyżej wymódl na koalicyi, posuwają się tak daleko, że nawet grożą wojną szczególnie nam nie chcą oddać Śląska.

Na wypadek, gdyby Niemcy traktatu nie podpisali flota angielska miałaby obsadzić porty niemieckie, co by do reszty dobiło ich gospodarstwo. Z tem łączy się pogłoska, że angielska flota już zajęła Gdańsk.

Wskazywaliśmy razie sprawa tak się waży, że nawet wojskowy deradca dla Polski, gen. Henryk, radził Polakom mieć się na baczności.

AUSTRYA. Gdzie konia kują, tam i żaba nogę nadstawia. To się da powiedzieć i o dzisiejszej Austrii. Rozmaite narody odeszły od niej, łącząc się ze swoimi braćmi, żyjącymi o miedzę od nich, jak my z Kongresówką, Poznańskiem, Śląskiem t. d. To uważa Austria za swoją krzywdę. I to też jej się niepodoba, że ona ma być osobnym państwem, a nie ma być połączoną z Niemcami. To też i Austria grozi, że nie podpisze traktatu pokojowego.

Ruch bolszewicki tymczasem na nowo się wzmagają i w Niemczech, szczególnie w Monachium i w Berlinie, jakoteż i w Wiedniu.

Przecąganie rokowań jest zwyczajną grą wrogów koalicyi, mającą na celu zmęczenie i wyczerpanie moralne narodów koalicyi i wywołanie tem niepokoju wewnątrz, co by osłabiło koalicyę wobec Niemiec i Austrii i spowodowało złagodzenie warunków pokoju.

W PARYŻU wybuchł strajk, w którym brało udział przeszło 100 tysięcy robotników.

Szybkie reformy, to jedyny ratunek przed zaburzeniami. Przebudowa ustroju społecznego, dokonana drogą ustawodawczą przez państwo, jest najlepszą drogą do uspokojenia najbardziej pięknących po-

trzeb szerokim masom ludności, jak zakończenie wojen, to najlepsze gwarancje i niezawodne rękojmię pokoju wewnętrznego.

SZWAJCARYA dostąpiła niebywałego zaszczytu. Oto konferencya międzynarodowa w Wersalu uchwaliła, że siedzibą Ligi narodów, czyli stolicą cywilizowanego świata będzie miasto w Szwajcaryi, Genewa. Coprawda położenie tego miasta jest uroczem, a okolica wymarzoną. Miasto leży nad dużym jeziorem, a dokola są wyniosłe, śnieżyste szczyty Alp. Już zakupiono plac pod przyszłe budowle, tam też ma stanąć największa na świecie stacya telegrafu iskrowego (bez drutu).

DALSZY POGHÓD zwycięskich wojsk węgierskich postępuje naprzód. Węgrzy zajęli miasto Preszów (Eperjes) oddalone 50 km. od Muszyny, w Galicyi.

KOALICYA wysłała do rządu węgierskiego notę, wzywającą do zaprzestania kroków wojennych przeciw Czechom, przyzem koalicya gotowa jest zaprosić przedstawicieli Węgier na konferencyę pokojową do Paryża.

RZĄD WĘGIERSKI przez swego naczelnika, Belę Kuna, odpowiedział, że z przyjemnością przyjmuje zamiar koalicyi zaproszenia na kongres do Paryża, że republika węgierska uznaje zawsze linię demarkacyjną, ustanowioną przez konwencyę wojskową z 13 listopada 1918, że dalej rząd ponownie wyraża swą gotowość zaprzestania kroków wojennych, o ile państwa koalicyi zdołają przeprowadzić posłuch rozkazom swoim u republiki czesko-słowackiej i u królestw Rumunii i Jugosławii. Dla uregulowania spraw rząd węgierski uważa za stosowne, by zebrał się delegaci interesowanych państw pod przewodnictwem zastępcy państw koalicyi w Wiedniu: rząd węgierskie republiki jest gotowym do wszystkiego, co może zaprowadzić sprawiedliwy i słuszny pokój i wzajemne porozumienie między narodami, ażeby uniknąć dalszego rozlewu krwi.

Nota koalicyi wywołała bardzo wielkie wrazenie nie tak w Budapeszcie, jak w Wiedniu.

Bracia Chłopi!

Przystępujcie gromadnie do Chłopskiej Spółki Wydawniczej. Spółka ta wydaje dziś „Przyjaciela Ludu”, a nadto wydawać będzie książki i gazety, niosące ludowi oświatę. Udział wynosi 100 K, wpisowe 5 K. Pieniądze prosimy posyłać tylko na adres Redakcyi.

KRONIKA.

BACZNOŚĆ POWIAT KROSNO! Przypomniamy, że w niedzielę, dnia 15 czerwca, jest w Białobrzegach zjazd powiatowy delegatów P. S. L. Będzie obecnym poseł Stapiński. Wszystkie Rady chłopskie prosimy, by jak najliczniej zjazd obeszły.

BACZNOŚĆ LUDOWCY Z LIMANOWSKIEGO. Dnia 16 czerwca, w poniedziałek, odbędzie się w Limanowej zjazd delegatów Rad chłopskich i wiec sprawozdawczy posła Bochenka.

GŁOS Z PARYŻA. Z Warszawy donoszą, że jeden z wpływowych członków Komitetu Narodowego przysłał list pod adresem jednego z mennerów narodowej demokracji, w którym autor nawołuje gorąco do zaniechania obecnej polityki i przestrzega przed przeciwstawieniem się żądaniom stronnictw lewicy sejmowej oraz nawołuje do zaprzestania ataków na Naczelnika państwa, gdyż w przeciwnym razie sytuacja (położenie) międzynarodowa Polski nie tylko się nie polepszy, ale może ulec zmianie na gorsze.

BACZNOŚĆ — ZGRUMADZENIE. W dniu 19 czerwca (Boże Ciało) po sumie odbędzie się w Lanckoronie na rynku publiczne zgromadzenie ludowe, na które Szanownych Wyborców z Lanckoronie i okolicy zapraszam.

J. Putek poseł.

APEL DO KOLEGÓW I KOLEŻANEK! Szanoni Koledzy i Koleżanki! Ktoś z was posiadał „Skolnictwo“ Nra 6, 7, 8, z dnia 25 lutego, 5 marca i 15 marca 1908 r., oraz Nra 23 i 24 z r. 1909, zechce mi talkowe (bądź pojedynczo bądź w komplecie) łaskawie wypożyczyć na parę dni w bardzo ważnej dla mnie sprawie. Zobowiązuję się owe wypożyczone mi numera do 2 tygodni z podziękowaniem zwrócić.

M. J. Hawilecki, kierownik szkoły w Żarnowej op. Strzyżów n. W.

NOWY SĄCZ. Dnia 25 maja 1919 dbyło się Walne Zebranie Inwalidów wojennych powiatu nowosądeckiego w sali Sokoła.

Referował kol. Kikiewicz z Krakowa, który w dosadnych słowach przedstawił niedolę inwalidów wojennych w Polsce, domagając się od Rządu i Sejmu, aby sprawy inwalidów wojennych nie spuszczały z oka i w jak najkrótszym czasie przysłali tymże z wydatną pomocą.

Następnie kol. Kamiński Felker, Zagański i Zajac referowali sprawę założenia sklepu spożywczego inwalidów wojennych w Nowym Sączu, co spotkało się z ogólnym aplauzem zgromadzonych.

Po wyczerpującej dyskusji i uchwaleniu odpowiednich rezolucji udzielono absolutoryum dawnemu Zarządowi, dziękując za dotychczasową pełną poświęceń dla dobra inwalidów pracę i następnie wybrano nowy Zarząd, w skład którego wchodzi kol. Kamiński, Frelich, Zarębski, Folkman, Werc, Zagański, oraz 17 delegatów z grup wiejskich.

W końcu po wybraniu Rady nadzorczej i Dyrekcji Stowarzyszenia spożywczego „Koła Inwa-

lidów wojennych“ Rzeczypospolitej Polskiej zapelowano do zgromadzonych, ażeby gremialnie wpisywali nowych członków do Związku Inwalidów wojennych i sklepu spożywczego. Na tem zgromadzenie zamknięto.

WPISY DO PAŃSTW, SZKOŁY ZAWODOWEJ PRZEMYSŁU DRZEWNEGO W ZAKOPANEM, kształcącej na samodzielnych przemysłowców, na rok szkolny 1919/20 odbędą się 1 września, wskazane jednak zgłoszenia wcześniej.

Szkola ta obejmuje oddziały: 1) stolarstwa budowlanego i meblowego, 2) ciesielstwa, 3) rzeźby figuralnej (kościelnej itd.), 4) rzeźby ornamentальной (snycerskiej) oraz 5) przemysłu domowego.

Nauka (bezpłatna) trwa przeciętnie 4 lata, na przemyśle domowym 1 rok.

Wymagany wiek: ukończony 13-ty, zvlędnie 14-ty rok życia, dostateczny rozwój fizyczny, świadectwo skończonej szkoły ludowej.

Ubodzy uczniowie, zwłaszcza synowie rzemieślników, mogą starać się o zapomogi z funduszów rządowych i powiatowych na częściowe lub zupełne pokrycie kosztów utrzymania w miejscowej „Bursie Towarzystwa Pomocy naukowej“.

Prośby o przyjęcie do szkoły należy wnosić najpóźniej do końca sierpnia.

Formularze podań i dokładniejsze informacje wysyła na żądanie Dyrekcya szkoły.

DLA INWALIDÓW WOJENNYCH. Trafika w Handzlówce, pow. Łańcut. Netto w r. 1918 — 68 K 16 gr. Podania do 24 czerwca br. do Dyr. okr. skarb. Jarosław. Trafika w Sokole, lk. 27, pow. Gorlice. Netto od 1 kwietnia 1918 do 31 marca 1919 — 150 K 63 gr. Podania do 25 lipca 1919 do Dyr. okr. skarb. Nowy Sącz. Trafika w Skrzydziej Nr 775, pow. Limanowa. Netto w r. 1918 — 28 K 59 gr. Podania do 25 czerwca br. jw. Trafika w Jadownikach lk. 138, pow. Brzesko. Netto w r. 1918 — 24 K 20 gr. Podania do 30 czerwca br. do Dyr. okr. skarb. Tarnów. Trafika w Przykopies, lk. 44, pow. Mielec. Netto w r. 1917 — 35 K 48 gr. Podania do 5 lipca br. jw.

DELEGAT GEN. DALEKO odjechał, bo aż do Lwowa na stałe. Ma on tam stare namiestnikowskie biura i pałac „pod kawkami“, no ludność zachodnio-galicyska nie będzie mogła bezpośrednio przed nim wypowiadać swych żalów i krzywd. Do Lwowa bowiem nie tak łatwo dojechać — potrzebne są koniecznie przepustki. Będzie zatem mógł gen. delegat urzędować spokojnie, wolny od „następstw“. Tem mocniej tedy winni się zająć obroną ludu polowie i nasz delegat do Rady przybocznej przy gen. delegacie ob. Giza. Adres jego jest: Kraków, Grodzka 3, II. piętro

TEŻ ARCYPATRYOCI. „Gazeta Wieczorna“ ze Lwowa wydrukowała rozmaite wyjątki z archiwum sztabu ukr. Pawlenki. Pomiędzy najrozmaitszymi ciekawymi notatkami znajdują się następujące:

„Superiorem polowym był zacny i polskiego pochodzenia **ks. Antoni Kalata**, Kierownikiem

gi sądu polowego **Erdenberger**, sędzia ze Stryja, biurem prasowym kierował szowinista bolszewicki, **Polak Gadziński**, dowódcą **żandarmeryi polowej** był lotr skończony, urzędnik minist. spraw wewn. w Wiedniu dr. filozofii i praw **Sas-Jaworski**, stacyę posiłkową miał porucznik **Rozański Polak**”.

Nikt nie zaprzeczy, że to prawdziwy skandal, by figurowali Polacy w spisach ukraińskich siepaczy.

PANJE PIOTRZE DZIEGIELI. Czytałem **napad na was w „Ludzie katolickim”** jak też ubolewanie nad Wólką owego p. Dudy. Napewno go nie znacie? Otóż muszę wam powiedzieć, że ten Duda niedawno po wszystkich szynkach w Szczucinie, czy gdzie okna powybił? bo też to zabijatyka ostatnia, napłatał on też rozmaitości w Maniowie, a dziś staje się on podporą kościoła katolickiego. Ma napewno przyrzeczone, że na wszystko rozgrzeszenie dostanie! To sięmu też Piotrze nie dziwie, że on taki gorliwy katolik. B.

SZCZUROWA powiat Brzesko. W niedzielę dnia 18 bm. miejscowe kółko amatorskie odegrało u nas sztukę „**Kościuszkę pod Raclawicami**”. Trzeba powiedzieć, że pomimo poważnych trudności, które trzeba było przezwyciężyć i pomimo niechęci i oporu niektórych jednostek, całość wypadła bardzo dobrze. Czysty zysk wynoszący kilkadziesiąt koron, po spłaceniu kosztów, jak na kostiumy sprowadzone z Krakowa, orkiestrę i t. p., przeznaczono na sprawienie **muzej sceny**, której brak daje się w Szczurówce bardzo odczuć. Z przykrością muszę napisać **nieżyczliwe stanowisko** wobec każdorazowego przedstawienia, czy też jakiego bądź obchodu patriotycznego, miejscowego proboszcza **Walentego Dutki** i kierownika szkoły **Piotra Litarowicza**. Obaj ci panowie niewiadomo z jakiej przyczyny, czują do nas chłopów jakiś niewytłomaczony wstręt, a obaj są podobno chłopskimi synami pierwszy nawiątał podobno za młodu w kierpeach chodził. Bez łaski tych panów obejdzie się. (przyp. Red.) **Bywalec**

ZNIZENIE CEN TOWARÓW. Wódz krawkowskiego Stowarzyszenia kupców, w którego skład wchodzi większość kupców żydowskich, podaje do wiadomości publicznej, że Stowarzyszenie gotowe jest podać dobrowolnie agendy wszystkich kupców kontroli publicznej dla wyznaczenia ceny sprzedaży po stwierdzeniu cen zakupna. Stowarzyszenie oświadcza gotowość współdziałania w powyższym kierunku i czuwanie nad tem, by kupcy cen w powyższy sposób wyznaczonych bezwarunkowo się trzymali.

KŁĘSKA KOŁCZAKA. Według wiadomości, nadesłanych do Paryża, armia **Kołczaka** cofnęła się przeszło 150 km. przed czerwoną armią. Bolszewicy stoją już pod Uią.

PROKLAMACJA RUMUŃSKA W KOŁOMYI. W Kołomyi rozlepano proklamację rumuńską dowódcztwa, które wyjaśnia, że ze względów strategicznych **Rumuni** musieli zająć część **Galicyi wschodniej**. Armia rumuńska nie przyszła do Galicyi dla walki z Polską, dlatego prosi

„wszystkich ludzi wojskowych i cywilnych z obsadzonych okolic, by jej dobrowolnie oddali broń, amunicję i materjal wojenny” (czy to nie należy do Polski? — przyp. Red.). Proklamacja zapewnia całość życia i mienia mieszkańców bez różnicy narodowości i religii. Administracyę będą sprawowali dotychczasowi urzędnicy według praw krajowych, pod nadzorem armii rumuńskiej, a więc urzędnicy będą podlegali rumuńskiemu prawom wojennym.

Odpowiedzi Redakcyi i Administracyi.

Warchol J. prenumeratę kwartalną otrzymaliśmy, zapłacona do 1 września 1919 **Koźmiński W.** pieniądze otrzymaliśmy. **Zborowski Antoni** wysyłamy 16 egzemplarzy. **Zborowski Andrzej** 1 egz. **Sowa J.** wysyłamy regularnie.

CO TO JEST
A. B. C.

Dachówki cementowe

w najlepszej jakości dwufalcowe dostarcza:

„CEMENT” **krakowska fabryka wyrobów cementowych**

Spółka z ogr. por.

w **Krakowie, ulica Starowiślna Nr. 91.**

Świerzb leczy szybko mydlana maść **Dr. HEBDY** w słoikach na 1—3—12 osób w cenie K 9.50, 24 K, 80 K. Nie plami bielizny, ma przyjemny zapach.

Dla koni **Ekwol-Hebdy** po 1/2 i 1 kg. w cenie 35 i 60 K. Na prowincję wysyłka za poprzedniem nadesłaniem należytości, z doliczeniem 4 K na porto i opakowanie.

Żądać w aptekach i drogueryach. Skład główny: **Apteka pod Barankiem M. Mastowskiego, Kraków, Mały Rynek.**

Warsztaty rolnicze w Rudniku n/S. posiadają

kosy w cenie 6—8 K.
sierpy po 2 K. 50 h.

Adwokat i obrońca
Dr. Jakób Lauterbach
 wrócił do Dąbrowy
 (kancelarya naprzeciwko sądu).

Dr. PRZYBYŁO
 adwokat w Krościenku nad Dunajcem
 poszukuje zaraz

KONCYPIENTA

Najlepsze nasiona
buraków pastewnych
i ćwikłowych

z własnych plantacji, z gwarancją odmian i jakości, poleca

Skład nasion „ZAGON“

Spółka z ogr. poręką

w Krakowie, ulica Basztowa 17.

Na żądanie służymy specjalnymi ofertami.

Ważne P. T. Rolnicy!

Z powodu trudności przewozowych oraz braku wagonów

najwyższy czas zamawiać obecnie

pod zawiązy wiosenne i jesienną z braku innych nawozów by takowe na czas otrzymać, **KAINIT, SOLE POTASOWE** wysoko procentowe, **GIPS** nawozowy, bardzo skuteczny nawóz, nadający się pod wszystkie nprawy i do każdej gleby. Dostarcza tylko całowagonowe posyłki 15—15 każdego gatunku

materyały budowlane:

wapno, cement, gips murarski i sztukaterski, dachówka asbestowa „ASBIT“ i t. p. wszystko tylko w ładunkach całowagonowych,

Koniczynę czerwoną, tymoteję inne nasiona częściowo

z szybką dostawą poleca firma:

JAN BODUCH

Hurtowna sprzedaż oraz skład nasion i nawozów sztucznych, Żywiec, Rynek 22, obok kościoła farnego.

Urządzenia siły wodnej

przy młynie, pile lub przy nieczynnej fabryce, pędzonego wodą górską, w pobliżu stacji kolejowej poszukuje się do kupna. Reflektuje się w pierwszej linii na okolice Wadowic, Kęt i Skawiny. Odpowiadające celowi informacje będą wynagrodzone. Łaskawe zgłoszenia pod „I. M.“ do Biura Hopcasa i Salomonowej w Krakowie.

Kursy ceglarnictwa w Warszawie

Organizowane przez Biuro Odbudowy Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, kursy rozpoczęły się dnia 3 lutego b. r. Słuchacze po ukończeniu kursu, otrzymają świadectwa majstrów i instruktorów ceglarskich. Wiadomości i zapisy przyjmuje Biuro Odbudowy, Kredytowa 9, VI piętr.

BRACIA WŁOSCianie!

W każdej wsi gdzie macie
WASZĄ Kasę Raiffeisena,
WASZE Kółko rolnicze
 powinniście mieć
WASZĄ Asekurację,
 a tą jest

WISŁA

Ludowe Towarzystwo wzajemnych ubezpieczeń
 we Lwowie, przez czas wojny

W NOWYM SĄCZU.

W miejscowościach, gdzie dotychczas jest mało członków „WISŁY“, a niema agencji, niechaj inwalida wojskowy, lub piśmienny włościanin zgłosi się do Dyrekcyi „WISŁY“, a otrzyma pouczenie i korzystny a uczciwy zarobek.

do stawiania - sztuka 80 hal.
Bańki Drobner - Kraków

ISTNIEJĄCE OD 1805 ROKU

ZAKŁADY OGRODNICZE
C. ULRICH

WARSZAWA, — ULICA CEGLANA Nr. 11

zawiadamiają, że wyszedł z druku Cennik nasion i narzędzi ogrodniczych na rok 1919 i na żądanie wysyłany jest bezpłatnie.